

NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10
32322

W I E C Z O R N E

Stany Zjedn. likwidują stosunki ekonomiczne z Niemcami

Berlin, 16. 11. (R) W berlińskich kołach dyplomatycznych wskazują, że nagłe odwołanie ambasadora amerykańskiego do Waszyngtonu jest wstępem do dalszych pociągnięć rządu amerykańskiego, które pójdą w kierunku systematycznego likwidowania stosunków ekonomicznych między Stanami Zjednoczonymi a kzeszą.

Zaznaczają, że dalsze oziębienie stosunków amerykańsko-niemieckich staje się dla rządu amerykańskiego koniecznością, wynikającą z wzrostu niepopularności metod postępowania Trzeciej Rzeszy wśród ludności amerykańskiej. Ambasador Wilson opuszcza Berlin dziś i udaje się do Havru, skąd na pokładzie parowca „Manhattan” odjedzie do Nowego Jorku.

Warszawa, 16. 11. (A) Korespondent „Kurieru Warszawskiego” donosi z Londynu: Zarządzenia przeciwko żydom zajmują od kilku dni szpalty prasy angielskiej, której nakłady przesyłane do Niemiec, są tam konfiskowane. W takich nastrojach zabiegi premiera Chamberlaina o poprawę stosunków angielsko-niemieckich, skazane są na niepowodzenie. Z drugiej strony zwracają uwagę, że brutalna bezwzględność akcji antyżydowskiej w Niem-

cech pobudziła nareszcie do działania mocarstwo, bez którego pomocy rozwiązanie kwestii żydowskiej nie tylko w Niemczech, ale i w innych państwach europejskich, byłoby niemożliwe.

Wedle wiadomości, nadchodzących z Ameryki, prasa amerykańska jednomyślnie interpretuje fakt wezwania ambasadora Wilsona do Stanów Zjednoczonych jako ostrzeżenie pod adresem Niemiec.

Delegacja Żydów angielskich u Chamberlaina

Londyn, 16. 11. (A) Delegacja czołowych przywódców żydostwa angielskiego z Herbertem Samuelem na czele odwiedziła wczoraj w parlamencie

premiera Chamberlaina. W skład delegacji wchodził m. in. prezydent dr Weizmann. Delegacja omówiła z premierem sytuację Żydów w Niemczech

Towarzystwo dla kolonizacji Żydów powstało w Holandii

Haga, 16. 11. PAT. Uczyniono tu pierwszy krok w kierunku stworzenia towarzystwa międzynarodowego, dla kolonizacji żydowskiej. Organiza-

cja ta ma popierać emigrację żydów z Europy środkowej i ułatwić im kolonizację na niektórych terytoriach. Wczoraj we wtorek nastąpiło ukon-

stytuowanie się towarzystwa, przy czym zebrano od razu na cele towarzystwa przeszło milion florenów.

Eden następcą Chamberlaina?

Londyn, 16. 11. (L) B. min. Eden coraz wyraźniej usiłuje zmobilizować wewnątrz partii konserwatywnej — bunt przeciwko Chamberlainowi.

Jak słyhać, inspiratorem Edena, jest Baldwin, który uważa, że z przyszłych wyborów do parlamentu wyjść powinien rząd bardziej zdecydowany

niz obecny.

Nie brak głosów, że Baldwin popiera Edena na przyszłego premiera. — Ilość zwolenników Edena w partii konserwatywnej — jak zaznaczają znawcy parlamentarni, szybko wzrosła.

Aresztowanie 200 Żydów polskich w Gdańsku

Gdańsk 16. 11. Wczoraj zebrała się przed komisariatem gen. R. P. w Gdańsku grupa ok. 200 Żydów obywateli polskich, pragnąc uzyskać

pozwolenie na wyjazd z terenu Wolnego Miasta. Żydzi ci zostali przez policję gdańską zatrzymani i odprowadzeni do aresztu.

wicie obowiązywać będą również w Gdańsku“.

Bestialskie napady na Polaków i Żydów

Warszawa, 16. 11. Z Gdyni donoszą: W poniedziałek wydarzył się w Gdańsku znów wypadek brutalnego pobicia Polaka przez hitlerowców gdańskich. Na przechodzącego ulicą Schluesseldanin Polaka, Kaczora, napadła grupa hitlerowców, którzy po poprzednim ordynarnym zwymyślaniu, dotkliwie go pobili i podarli na nim ubranie.

Podczas znęcania się nad bezbronnym Polakiem, hitlerowcy wykrzykiwali obraźliwe słowa pod adresem Polski.

Równocześnie w Sopotach wydarzył się na-

stępujący wypadek, który świadczy o zupełnym zdziwieniu obyczajów:

Grupa młodzieży hitlerowskiej wyprowadziła przemocą z mieszkania znanego lekarza Żyda Jakubowskiego, oblała go benzyną i podpaliła.

Nieszczęśliwy spaliłby się niechybnie, gdyby nie spieszny ratunek ludności aryjskiej, która ugasiła na płonącym lekarzu ubranie, ratując go w ten sposób od straszego samosądu nieodpowiedzialnych elementów hitlerowskich.

„W żadnym wypadku — oświadczył Forster — Gdańsk nie stanie się azylem dla Żydów, którzy muszą uchodzić z Berlina, Pragi i Warszawy i którzy z tych miast zostali wyrzuceni. Wspaniałomyślność (!!) narodowo-socjalistyczna wobec Żydów obecnie już nie jest na miejscu. Nie będziemy już od tej chwili czynili różnicy między t. zw. „niemieckimi“ a „polskimi“ Żydami. Są nam znane wypadki, w których przedstawicielstwo dyplomatyczne Polski w Gdańsku stanęło w obronie Żydów, którzy przed falą antysemityzmu w Polsce schronili się na terenie Gdańska. Byłoby to ironią, gdyby wyrzuceni z Polski Żydzi nagle uważani byli jako pełnowartościowi obywatele państwa polskiego, a interesy ich w Gdańsku stały się przedmiotem interwencji przedstawicielstwa dyplomatycznego Polski. Pod tym względem kierownictwo ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku nie może już więcej być skrupowane, ani też nie może być żadnych zastrzeżeń, gdy chodzi o to, że Gdańsk swą przynależność do niemieckiej przestrzni życiowej pragnie dostosować do zasad, głoszonych przez ruch narodowo socjalistyczny“.

Forster nie uznaje interwencji na rzecz Żydów, obywateli polskich!

Gdańsk 16. 11. Gauleiter Forster wygłosił tu przemówienie, w którym nawiązując m. in.

do ostatnich zarządzeń antyżydowskich Rzeszy niemieckiej, stwierdził, że zarządzenia te „oczy-

Dziś wchodzi w życie układ angielsko-włoski

Rzym 16. 11. PAT. W dniu dzisiejszym wejdą w życie układy włosko-angielskie, podpisane w Rzymie 16 kwietnia br. Procedura wprowadzenia w życie tych układów składać się będzie z dwóch kolejnych aktów. Pierwszy nastąpił przed południem i polegał na złożeniu w pałacu Chigi przez ambasadora brytyjskiego lorda Perth, nowych listów uwierzytelniających. Listy te, wystawione przez króla Jerzego 6-go, adresowane są do Wiktora Emanuela 3-go, która Włoch i cesarza Abisynii. Po południu w pałacu Chigi podpisana zostanie przez ambasadora lorda Perth i ministra spraw zagranicznych hr. Ciano wspólna deklaracja, stwierdzająca, że wobec wypełnienia warunków przewidzianych przez układy z dnia 16 kwietnia, wchodzi one natychmiast w życie. Jak wiadomo, warunkami tymi było załatwienie sprawy hiszpańskiej oraz uznanie imperium włoskiego przez Anglię.

Przewidywane jest również specjalne zawiadomienie rządu egipskiego przez rządy angielski i włoski o wejściu w życie układów angielsko-włoskich. Jak wiadomo, w ramach porozu-

mienia z dnia 16 kwietnia br. znajduje się również układ o dobrym sąsiedztwie między Włochami, Anglią i Egiptem.

Przypomnieć wypada, że teksty układów z 16 kwietnia poprzedzone są protokołem, po którym następują: 1) potwierdzenie t. zw. gentleman agreement, t. j. deklaracji z 2 stycznia 1937 r., dotyczącej Morza Śródziemnego, oraz not, wymienionych wówczas w sprawie status quo na Morzu Śródziemnym i w Hiszpanii, 2) układu, przewidującego wymianę informacji wojskowych, 3) układu, dotyczącego pewnych stref na t. zw. średnim wschodzie, t. j. Morzu Czerwonym i w krajach arabskich, 4) deklaracji o zaprzestaniu nieprzyjaznej propagandy, 5) deklaracji w sprawie jeziora Tana, którego wody, spływające przez Nil niebieski, nie zostaną zagrożone przez Włochy, 6) deklaracji, dotyczącej wojskowych zobowiązań tubylców w Afryce wschodniej, 7) deklaracji w sprawie swobód religijnych i uprawnień brytyjskich towarzystw w Afryce wschodniej, 8) deklaracji, dotyczącej swobody tranzytu przez kanał Suezki.

Księżę Bernard i ks. Juliana bawią w Wielkopolsce

Warszawa 16. 11. (A) We wtorek wieczór przyjechał do Poznania samochodem własnym ks. małżonek holenderski Bernard w towarzystwie swego brata Lippe - Biesterfelda i hr. Mielżyńskiego, który jak wiadomo jest przyjacielem obu książąt. Ks. Bernard wraz z bratem wyjechali do Iwna, majątku hr. Mielżyńskiego. W lasach iwieńskich odbędzie się wielkie polowanie z udziałem gości. Dziś w środę będzie przejeżdżała przez Poznań do Iwna następczyni tronu holenderskiego ks. Juliana wraz z córeczką. Ks. Juliana przebywa obecnie w Wojnowie, położonym w Niemczech tuż nad granicą polską. Do Iwna wybierają się ks. Juliana dla przedstawienia hr. Mielżyńskiemu swej córeczki.

Ułaskawienie Niemców kłajpedzkich

Kowno 16. 11. PAT. Prezydent Smetona z okazji ponownego obioru na prezydenta republiki zwrócił aktem łaski, który już dawniej zapowiadano, pełne prawa obywatelskie wszystkim 77 skazanym w procesie Neuman Sass w dniu 26 lutego 1935 r. Akt łaski obejmuje również i inne osoby, m. in. zwraca sto pnie oficerskie kilku oficerom.

Kiedy może Gmina Żydowska wymierzyć podatek od majątku

czes przed wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Katowicach

Katowice, 16. 11. (P) Przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Katowicach, pod przewodnictwem prezesa dra Szatki, odbyła się rozprawa z powództwa p. N. przeciw Żydowskiej Gminie Wyznaniowej w Katowicach w przedmiocie wymiaru podatku wyznaniowego. Zarząd Gminy Żydowskiej w Katowicach, wymierzył powodowi podatek wyznaniowy na r. 1937 w kwocie zł. 500.—, przyjmując za podstawę wymiaru majątek powoda, którego wartość została oceniona na zł. 200.000.— Na powyższy wymiar powód wniósł skargę zarzucając, że za podstawę wymiaru należało przyjąć dochód jego na który składa się wykazane przez niego uposażenie służbowe. Ponadto twierdził powód, że wartość jego majątku została za wysoko oceniona, ponieważ kosztorys domu który posiada

opiewa tylko na zł. 180.000.—, a nie jak to Gmina oceniła zł. 200.000.— Poza tym ciąży na nieruchomości dług w kwocie zł. 40.000.—

Na powyższą skargę oświadczył Zarząd Gminy Żydowskiej, że był uprawniony do dokonania wymiaru na podstawie majątku p. N., gdyż podany przez powoda dochód z uposażenia służbowego w kwocie zł. 500.— miesięcznie nie stoi w żadnym stosunku do jego majątku. Powód posiada bowiem dom, wartości złotych 200.000.— a ciężąca na nim hipoteka w kwocie zł. 40.000.—, zapisana jest na rzecz jego żony, wobec czego hipoteka ta nie może być traktowana jako obciążenie.

Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że po myśli statutu Gminy Żydowskiej w Katowicach może Zarząd Gminy przyjąć za podstawie

wymiaru podatku wyznaniowego majątek podatników, jeśli oni w roku miarodajnym dla wymiaru podatku nie osiągnęli żadnego dochodu, lub osiągnęli dochód nie stojący w odpowiednim stosunku do ich majątku, względnie gdy ze źródeł swojego dochodu wykazał dochód niższy od przeciętnego dochodu tego rodzaju nieruchomości. Wobec powyższego Zarząd Gminy Żydowskiej był uprawniony do opodatkowania powoda od jego majątku, ponieważ wykazany przez niego dochód z uposażenia służbowego nie pozostaje w odpowiednim stosunku do posiadanego przez powoda majątku. Sąd uznał wartość przyjętego przez Gminę majątku w kwocie zł. 200.000.— za odpowiednią, ponieważ koszty budowy domu wynosiły zł. 180.000.—, a do kwoty tej należy jeszcze doliczyć wartość parceli budowlanej. Ciążąca na nieruchomości hipoteka w kwocie zł. 40.000.— na rzecz żony powoda nie stanowi właściwego obciążenia, gdyż od majątku żony należy również opłacać podatek.

Opierając się na powyższych motywach uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny, że zaskarżony wymiar podatku jest zgodny z przepisami statutu i skargę powoda oddalił. (Wojew. Sąd Adm. Katowice: L. dz. S. 152/38).

Plan wspólnej akcji angielsko-amerykańskiej w sprawie emigracji Żydów niemieckich

Londyn 16. 11. PAT. Między Londynem i Waszyngtonem toczą się obecnie — jak już krótko donieśliśmy — konsultacje na temat wspólnej akcji obu rządów w sprawie znalezienia terenów kolonizacyjnych dla Żydów. Ambasador amerykański w Londynie Kennedy spędził ostatnie week-end na wsi u ministra kolonij i dominiów Malcolma MacDonalda i przedyskutował z nim całokształt zagadnień żydowskich. O rezultatach narad ambasador Kennedy rozmawiał w poniedziałek z lordem Halifaxem oraz premierem Chamberlainem, raportując następnie do Waszyngtonu. Wczoraj ambasador Kennedy znów odbył rozmowę z lordem Halifaxem. W najbliższych dniach Kennedy zamierza udać się do Waszyngtonu dla złożenia osobistego sprawozdania prezydentowi Rooseveltowi. Konferencje te mają za podstawę uświadomienie sobie przez rząd brytyjski konieczności znalezienia obszarów kolonizacyjnych dla Żydów. W obecnych rozmowach

wchodzić mają w grę trzy inicjatywy: 1) dopuszczenie około 30 tysięcy Żydów jako emigrantów do Stanów Zjednoczonych, 2) osiedlenie pewnej pokaźnej liczby Żydów co najmniej w tych samych rozmiarach na jednym z obszarów kolonialnych w brytyjskiej Afryce, 3) pozyskanie rządów Ameryki południowej i środkowej na rzecz masowej emigracji Żydów, przy czym rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych przyczyniłyby się do sfinansowania tej kolonizacji. Mowa jest jakoby o interwencji Chamberlaina wobec Roosevelta, aby prezydent Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządu brazylijskiego o przeznaczenie jednego ze stanów brazylijskich na masowe osiedlenie w nim Żydów. Rzecz oczywista, że na razie rozmowy te nie wyszły poza ramy sugestji, których urzeczywistnienie zależeć będzie w dużym stopniu od stanowiska, jakie zajmie prezydent Roosevelt.

Debata palestyńska -- w Reichstagu?!

Warszawa, 16. 11. (A) Korespondent „Kurier Warszawski” donosi z Berlina: W stosunkach angielsko-niemieckich nastąpiło ogromne zaostrenie. Już od kilku dni uwidacznia się w piśmie niemieckich nieprzyjazny ton wobec Anglii na tle zagadnienia żydowskiego, obecnie zaś cała prasa wszczęła gwałtowny atak na Anglię, nie ograniczając się do występowania tylko przeciwko poszczególnym parlamentarzystom lub dziennikarzom, lecz atakując w najbardziej ostrych słowach bezpośrednio rząd brytyjski, a przede wszystkim politykę, stosowaną przez niego wobec Arabów w Palestynie. Już tytuły artykułów są dostatecznie wymowne, jak np. „barbarzyńskie metody angielskie” „hańba kultury w Palestynie” „angielskie polowanie na ludzi” i t. p. We wszystkich artykułach przeciwstawia się zarządzenia angielskie w stosunku do Arabów zarządzeniom niemieckim, które są uznawane jako „umiarkowane i ograniczające się jedynie do dziedziny ekonomicznej...”

Tutejsze koła polityczne są poruszone dokończeniem się zwrotem w opinii angielskiej i w odpowiedzi na wczorajszą debatę w Izbie Gmin zapowiada się tu całkiem poważnie, że w razie niezaprzestania antyniemieckiej hecy w Anglii, Rzesza będzie zmuszona zwołać Reichstag dla przeprowadzenia w nim debaty palestyńskiej.

Trudna sytuacja rządu Daladier

Paryż, 16. 11. PAT. O północy z wtorku na środę wygasł termin pełnomocnictw dla rządu Daladier. W ostatnim jeszcze momencie w dniu niku urzędowym ukazało się 19 nowych dekretów, będących uzupełnieniem pierwszej transzy dekretów. Jak wiadomo, minister Reynaud zaniechał wydania zapowiedzianej 2-giej transzy, która miała przynieść pewne złagodzenie ciężarów, nałożonych na społeczeństwo. Wśród 19 dekretów, jakie się ostatnio ukazały, mających wyraźnie charakter drugoplanowy, znajduje się m. in. dekret o organizacji i intensyfikacji badań naukowych dla obrony narodowej, jak również dekret, na mocy którego ministrowie obrony narodowej mogą wymagać od dyrekcji fabryk, pracujących dla wojska, by cały personel składał się z pracowników narodowości francuskiej.

Sprawozdawca parlamentarny „Echo de Paris” notuje, iż zaniechanie przez ministra Reynaud publikacji drugiej transzy dekretów gospodarczych, która w przeciwieństwie do pierw-

szej, mówiącej o oszczędnościach, przynieść miała zarządzenia, obejmujące raczej wydatki, wywołało w gabinecie wyraźne napięcie stosunków między min. Reynaud a zainteresowanymi ministrami kolonij, handlu, robót publicznych, rolnictwa i marynarki.

Wobec wygaśnięcia pełnomocnictw coraz bardziej na porządek dzienny zainteresowania kół politycznych wchodzi sprawa zwołania Izby. Cała prasa zgodnie wyraża przekonanie, iż jesienią sesja parlamentarna zapowiada się bardzo burzliwie i że zaraz na początku zebrania się parlamentu przed rządem Daladier stanie sprawa sformowania nowej większości parlamentarnej. Komuniści i socjaliści deklarują z góry zdecydowaną opozycję. Prawica natomiast, zachowując rezerwę, formułuje na łamach prasy warunki polityczne, na jakich byłaby skłonna udzielić poparcia gabinetowi Daladier. Warunki te krystalizuje prawica w trzech punktach: 1) odroczenie wyborów, 2) reforma ordynacji wyborczej, 3) rozwiązanie partii komunistycznej.

Sensacyjny proces w Paryżu o sfalszowanie testamentu admirała carskiego

Paryż 16. 11. (A) Przed sądem paryskim toczy się od poniedziałku rozprawa przeciwko 80-letniemu emigrantowi rosyjskiemu Aleksandrowi Starickiemu, który przed wojną był jednym z najbardziej znanych prawników - rejentów w Petersburgu, a obecnie oskarżony jest o udział w sfalszowaniu testamentu admirała Aleksiejewa. Admirał Aleksiejew był namiestnikiem Kaukazu i uchodził za naturalnego syna cara Aleksandra III Aleksiejew zmarł bezdzietnie w roku 1917,

pozostawiając olbrzymi majątek w Rosji oraz 34 miliony franków złożone w banku Morgana w Paryżu. W ciągu 11 lat nikt o ten spadek nie zgłaszał się. Dopiero w roku 1928 dawna przyjaciółka admirała pani Wolsfeld i syn b. administratora dóbr Aleksiejewa nie jako Derens złożyli się do sądu paryskiego, okazując testament sporządzony rzekomo przez admirała Aleksiejewa w kancelarii notarialnej Starickiego w Petersburgu, opatrzone pieczęcią Starickiego i zapisujący wszyst-

Jutro zbiera się w Pradze Zgromadzenie Narodowe

Praga 16. 11. PAT. Jak donosi czesko-słowacka agencja prasowa, premier rządu czeskiego Syrový przesłał na podstawie decyzji rady ministrów z dnia 15 listopada do prezydium sejmu i senatu list, w którym za wiadomiamia prezydium obu ciał ustawodawczych że rząd republiki czesko-słowackiej zwołał według paragrafu 60 konstytucji izby ustawodawczej jako zgromadzenie narodowe na dzień 17 listopada br. do Pragi.

—oo—

Projekt kolejki górskiej na Klimczok

Katowice, 16. 11. PAT. W dniu dzisiejszym bawiła w Bielsku i na Klimczoku komisja z ramienia Ligi Popierania Turystyki pod przewodnictwem p. wiceministra komunikacji inż. Bobkowskiego. Komisja bada możliwości budowy kolejki górskiej z Bielska na Klimczok. Według przewidywań, koszt ewent. budowy kolejki wyniosłby około półtora miliona zł.

Potworny dzieciobójca skazany na 15 lat więzienia

Tarnów, 16. 11. (t) Trybunał Sądu Okręgowego w Tarnowie rozpatrywał sprawę karną Franciszka Michonia z Machowej p. Dębica oskarżonego o spowodowanie śmierci swej nieślubnej córki Władysławy Dąbrowskiej liczącej 1½ roku. Oskarżony Michoń, wyrokiem Sądu grodzkiego uznany został nieślubnym ojcem Władysławy i zasądzony na płacenie alimentów, lecz nie chciał łożyć na utrzymanie i wychowanie dziecka, wobec czego matka Anna Dąbrowska wszczęła w dniu 22 sierpnia br. egzekucję przeciwko Michoniowi. Nazajutrz oskarżony Michoń postanowił zgładzić nieślubne dziecko i w tym celu przybył do mieszkania Dąbrowskiej i tam podstępnie zaciągnął dziecko do przyległej szopy, gdzie przebił je sztyłem szewskim. Dziecko przewiezione do szpitala w Tarnowie zmarło. Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnionej zbrodni. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Michoń skazany został na 15 lat więzienia.

—oo—

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 16. 11. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 131.50, Zyrardów 60, Starachowice 42.50—43, Lilpop 86.50, Modrzejów 20.50. Tendencja utrzymana.

Papiery proc.: 3% inwest. I. em. 83.25, II. em. 82 5/8, 4% dolar. 41.75, 4 1/2 % wewn. grube odcinki 65. Tendencja niejednolita.

kie dobra w Rosji różnym towarzystwom do broczynnym, zaś pieniądze — pani Wolsfeld i Derensowi. Siostra zmarłego admirała, przebywająca na emigracji, testament zakwestionowała, jednakże sądy paryskie po rozpatrzeniu sprawy i po przestudowaniu Starickiego jako świadka uznały ważność testamentu a spadek został wypłacony.

Jak się okazało, większość z 34 milionów franków tj. dwadzieścia parę milionów franków wypłacono dwom awanturnikom rosyjskim Chasinowom ojcu i synowi, którzy w porozumieniu z Wolsfeldową i Derensem oraz Starickim sfalszowali cały testament. Wolsfeldowej wypłacono tylko 6 milionów franków, Derensowi półtora miliona franków. Staricki za swoje usługi w fałszerstwie otrzymał półtora miliona franków i żyje obecnie w nędzy w Paryżu, ponieważ większą część tej kwoty musiał oddać swej żonie, która groziła mu zadecyzowaniem, a która po otrzymaniu pieniędzy opuściła go. Staricki tłumaczy się obecnie przed sądem, że sfalszował testament w przekonaniu, iż admirał Aleksiejew, który był jego znajomym, istotnie zamierzał zapisać swej przyjaciółce pieniądze. W czasie rozprawy stwierdzono, że główni sprawcy fałszerstwa Chasinowie ojciec i syn, którzy obecnie uznani zostali za zaginionych, bawili przed paru tygodniami w Paryżu.

Paul Reynaud -- człowiek śmiałych inicjatyw

Sylwetka i kariera francuskiego min. skarbu



PAUL REYNAUD

Paryż, w listopadzie.

Paul Reynaud, który przejął od p. Marchan deau tekę skarbu i oddał mu wzamian resort sprawiedliwości, aby w ciągu kilku dni opracować plan uzdrowienia finansów francuskich należy do najciekawszych, a można powiedzieć, że i nieco zagadkowych postaci we francuskim życiu politycznym i parlamentarnym.

Przeciwnicy, zwłaszcza ci z Action Française nazywają go Meksykańczykiem, skąd ma pochodzić jego rodzina i dokąd podobno sięgała jego działalność finansowa. On sam, mimo 60 lat, wyglądający młodo, ma w sobie coś mongolskiego, jego wąskie skośne oczy, budowa czaszki, nieruchomość twarzy, przywodzą na pamięć mieszkańców Indochin francuskich. — Reynaud jest szczupły, mały, co jest niewyczerpanym tematem dla karykaturzystów, pełen inteligencji, rzutkości i dowcipu. Jego lekkość fizyczna idzie w parze z lotnością umysłu, z nieumiejętnością ograniczenia się do jednego, ściśle określonego terenu zajęć i zainteresowań, a nawet do utrzymania się przez czas dłuższy w ramach jakiejś ściśle ograniczonej organizacji politycznej.

Reynaud po wojnie utracił mandat i przez jedną kadencję pozostawał poza parlamentem. Kandydował potem razem ze słynnym dziś na cjonalistycznym i antyhitlerowskim postem i redaktorem Henri de Kerillis. Paul Reynaud, mniejszy i bardziej obrotny, przeszedł przez oka sieci wyborczej, de Kerillis natomiast nie uzyskał wtedy mandatu. Obaj uchodzili wówczas za zacieklej nacjonalistów i prawicowców i byli jak najostrzej zwalczani przez lewicę.

W Izbie Deputowanych nazwisko Reynauda stało się głośnie, choć nie koniecznie popularne dzięki jego systematycznej i upartej akcji na rzecz dewaluacji franka, mającej spotęgować szanse francuskiej produkcji i eksportu. Było to w czasach klasycznych prób sanowania finansów francuskich, heroicznej walki o utrzymanie kursu franka na drodze deflacji, ograniczenia wydatków najdalej posuniętej oszczędności. Prawica, do której Paul Reynaud zaliczał się, broniła zaciekle tego stanowiska, zgo dnego z inklinacjami i żądaniami mas oszczędnych Francuzów, mających swoje kapitały i kapitaliki, akcje i papiery i drżących na myśl o dewaluacji, mogącej zmniejszyć wartość owoce długoletniej pracy i odmawiania sobie wszystkiego.

Reynaud, jako szermierz dewaluacji, odsłonił w pełni swój charakter błyskotliwego mówcy, opanowującego doskonale swój temat, —

świątecznego fechtmistrza dialektycznego i partyzanta, nie liczącego się z poglądami organizacji, do której chwilowo należy i lubiącego samotnie wyruszać w bój przeciw wszystkim — nie licząc się z ryzykiem utraty popularności.

Stosunki Reynaud'a z prawicą oziębiły się wskutek tego znacznie. W następnych wyborach mandat swój z mieszczańskiemu centrum Paryża uzyskał w znacznej części dzięki, jeśli nie poparci, to życzliwej neutralności lewicy. Dodajmy od razu w tym miejscu, że dzięki temu flirtowi z niedawnym przeciwnikiem — powstał most porozumienia, po którym Reynaud przeszedł na stronę przeciwną i stał się ministrem w gabinecie Frontu Ludowego.

Co więcej — w łonie tego gabinetu w ciągu ostatniego przesilenia znalazł się na skrajnym lewym skrzydle, żądającym mocnej podstawy w stosunku do Niemiec i przeciwstawiającym się kompromisom i ustępstwom, które, jego zdaniem i zdaniem jego przyjaciół, nie oddają przysługi sprawie pokoju, natomiast osłabiają pozycję Francji i jej sprzymierzeńców.

Paul Reynaud nie ograniczył się do działalności na terenie polityki finansowej i zagranicznej. Zabierał nieraz głos w Izbie w sprawie reorganizacji armii francuskiej, zwiększenia i unowocześnienia jej uzbrojenia, aby mogła stawić czoło wszelkim niebezpieczeństwom. Zajmował się również żywo sprawą młodzieży francuskiej, dorastających młodych pokoleń.

„Nie jestem tchórzem” — mówi kard. Innitzer

Warszawa, 16. 11. KAP donosi:

W tych dniach radio watykańskie podało w języku angielskim treść wywiadu, który pewna osoba, nazwisko której ze względów zrozumiałych zostało przemilczane, miała niedawno z arcybiskupem wiedeńskim kardynałem Innitzerem w jego pałacu. Kardynał Innitzer opowiadał o swoich przeżyciach w pamiętnym dniu ataku motłochu nazistowskiego i pokazywał pozostałe jeszcze ślady tego ataku: powybijane szyby, zdemolowane urządzenie wewnętrzne, podarte obrazy, stwierdził przy tym, że w plądrowaniu pałacu brali udział umundurowani członkowie partii i że policja zjawiała się dopiero po 40 minutach, choć zwykle nawet w odległych dzielnicach Wiednia zjawia się w razie potrzeby w ciągu kilku minut. O szczegółach ataku opowiadał kardynał Innitzer z wyraźnym wyrazonym życzeniem, by podano je do wiadomości publicznej, przy czym dodał: „Nie jestem i nie byłem nigdy tchórzem!”

Przechodząc do ogólnej obecnej sytuacji katolicyzmu w b. Austrii, kardynał stwierdził, że choć poniesiono duże straty w organizacjach katolickich, wiele jednak również w ostatnich czasach zyskano, przede wszystkim: śmiałość i odwagę przyznawania się do swej wiary bez względu na okoliczności i warunki zewnętrzne. W związku z tym kardynał Innitzer podkreślił, iż można być przekonanym, że nikt z biskupów ani trochę nie ustąpi z zajętego stanowiska.

Marsz. Czang-Hsue-Liang uwięziony

Tokio, 16. 11. (R) Jak donosi Agencja Domei marszałek Czang-Hsue-Liang, który przed dwoma laty uwięził Czang-Kai-Szeka w Sioan, stolicy prowincji Szansi, z chwilą wybuchu konfliktu chińsko-japońskiego został rzekomo uwięziony przez Czang-Kai-Szeka i znajduje się obecnie w Hengszan w prowincji Hunan.

Czang-Kai-Szek zamierza rzekomo przewieźć Czang-Hsue-Lianga z Hengszan do Kweilin w prowincji Kwangsi w obawie, iż mogą go uwolnić jego zwolennicy, domagający się już teraz wypuszczenia go z więzienia.

Poświęcił tym problemom książki, pisane żywo, przeźroczyście, błyskotliwie.

Jako minister kolonii Reynaud zerwał z siędzącym trybem urzędowania, tak miłym sercu każdej biurokracji. Objechał niemal całe olbrzymie Imperium kolonialne Francji, aby na miejscu zbadać rzeczy i opracować plan reform. W ostatnich latach Reynaud należał do umiarkowanie prawicowego Aliansu Demokratycznego, którego był wiceprezesem, prezesem natomiast był Stefan Flandin. Olbrzymi prezes i malutki wiceprezes stanowili sprzeczności nie tylko fizyczne, ale i duchowe. Niecierpieli się serdecznie, w Izbie zajmowali zawsze sprzeczne stanowiska i w końcu Reynaud z hasłem wystąpił z Aliansu.

Projekt sanacji finansów francuskich, opracowany przez Reynaud'a obecnie, stanowi nie spodziankę nawet dla tych, którzy działalność tego ruchliwego i pomysłowego polityka śledzą już od dawna. Reynaud, który wyrobił sobie markę polityczną jako przeciwnik klasycznej ekonomii, niemal jako heretyk, dziś staje na gruncie zwalczanych wtedy przez siebie zasad, wstępuje w ślady starych, klasycznych ekonomistów, jak Poincare i Calliaux. Planem swoim zrywa pomost, który łączył go do niedawna z lewicą, zwłaszcza skrajną, która go obecnie zaciekle atakuje i przeciwstawia się ostro jego planowi zwiększenia podatków pośrednich, faktycznego przedłużenia dnia pracy zmniejszenia dodatkowych wynagrodzeń za nadliczbowe godziny i ograniczenia inwestycji i wydatków. Natomiast prawica, która go niedawno nienawidziła, z uznaniem i radością przyjęła jego projekty. Postawić sobie należy jedynie pytanie, czy Paul Reynaud, umysł tak płodny i ruchliwy, świetny krytyk i polemista okaże się równie tegim i sprawnym administratorem i wykonawcą własnych planów i projektów.

H. R.

Rozpoczęcie prac polsko-słowackiej komisji delimitacyjnej

Zakopane, 16. 11. PAT. Wczoraj przybyła do Zakopanego w południe samochodem przez Suchą Horę słowacka delegacja do komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej.

Dziś wczesnym rankiem obie delegacje już jako komisja delimitacyjna polsko-słowacka udały się w teren, rozpoczynając swoje prace od odcinka w Czadeckim. Ze względu na zbliżający się termin przejęcia odstąpionych przez Słowację Polsce terenów oznaczony na 1 grudnia, prace będą musiały postępować b. szybko tym bardziej, że materiał jest b. obfity. —

Polska delegacja przystępuje do rozmów już z gotowym materiałem.

Pogłoski o ustąpieniu płk. Gnoińskiego

Warszawa, 16. 11. Pojawiły się tu ponownie pogłoski, że w najbliższym czasie ustąpi ze stanowiska naczelnego dyrektora Funduszu Pracy płk. Gnoiński, bawiący obecnie w Krynicy na urlopie. Oczekiwane są zmiany również na innych stanowiskach w Funduszu Pracy.

Seyss Inquart w Gdyni

Warszawa, 16. 11. (Sin.) W poniedziałek wieczorem na pokładzie holownika „Albert Foerster” przybył do Gdyni były namiestnik Austrii, Seyss Inquart, który bawi obecnie w Gdańsku. Seyss Inquart w towarzystwie przedstawiciela senatu gdańskiego zwiedził urządzenie portowe, poczem udał się w powrotną drogę do Gdańska, nie wysiadając na ląd.

Na sposób meksykański...

Meksyk, 16. 11. PAT. W stanie Sinaloa od dłuższego czasu toczy się walka pomiędzy pracodawcami i właścicielami terenów, a robotnikami rolnymi na tle ustawodawstwa pracy i żądań sfederowanych i skomunizowanych robotników. Według statystyki, jaką przedstawił w związku z tym izbie deputowanych, w ciągu roku walka ta pochłonęła 216 ofiar zamordowanych po obu stronach.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthówny

64)

Bruno Ryszard Hauptmann zaczął mówić powoli i monotonicznie, lecz w jego głosie, który źle i szorstko wymawiał dźwięki angielskie, który mówił błędnie i częściowo niezrozumiale, nie było słyhać śladu zdenerwowania ani zdeprymowania.

„Pieniądze, które u mnie znaleziono, dał mi mój przyjaciel Izidor Fisch do przechowania. Izidor Fisch, mój dobry znajomy pracował razem ze mną w składzie futer, lecz Fisch miał w ciągu całego swego życia nieszczęśliwą rękę. Stracił pieniądze, podczas gdy ja zarobiłem je na Wallstreet, i wnet winien mi był więcej niż 7 tysięcy dolarów. Był chory, bardzo go lubiłem. Z końcem roku 1933 wyjechał do Niemiec. Przed wyjazdem dał mi paczkę, którą postawiłem na najwyższej półce szafy kuchennej. Przed kilku tygodniami zauważyłem przypadkowo, że pudełko na buty, które mi był dał, było całkiem przemoczone. Deszcz przeciekał przez sufit, uskarżałem się na to przed gospodarzem. Otworzyłem pudełko, wewnątrz leżały pieniądze. Te pieniądze, moi panowie. Tak więc przyszło mi na myśl — ten pomysł był może niegodny, lecz zrozumiał, — odkuć się za me żądania i procenty i zachować banknoty w złocie na lepsze czasy. Ukryłem pieniądze w glinianym garnku, któryście panowie wczoraj znaleźli. Później umieściłem je częściowo za futryną drzwi, częściowo położyłem je pod belki i tu moi panowie, znaleźliście je.“

W zdumieniu patrzyli przed siebie, nie mówiąc słowa detektywi, porucznicy, inspektorzy, dziwiąc się słowom aresztanta, a kiedy zakończył swą historię słowami: „...i tu moi panowie, znaleźliście je“, zdawało się, iż pragnie pochwalić policję i okłaskiwać ją za dzielną pracę, lecz kajdany przeszkadzały mu w wykonaniu tego chwalebego czynu. Kiedy padło po raz pierwszy nazwisko Izidor Fisch, wybiegł natychmiast jeden z detektywów i powrócił prawie w chwili, kiedy Hauptmann ukończył swą przedziwną opowieść, która przypominała inspektorowi w tonie i modulacji głosu bajki Grimma. Na stół pofrunęła przed oczyma inspektorów, poruczników, urzędników związkowych karteczka, na której czytali: „Izidor Fisch mieszkał tu w niezwykle skromnie umeblowanym pokoju przy ulicy 127-mej. Pojechał 6-go grudnia do Niemiec, prawdopodobnie do Lipska. Od 26-go sierpnia 1931, otrzymał obywatelstwo amerykańskie, korzystał często ze wsparcia, udzielanego przez Stany“.

Bruckmann nachylił się do Seery'ego, specjalisty dla banknotów okupowych. „Czy pojawił się kiedyś w Lipsku, lub w ogóle w Niemczech jakiś banknot?“ Seery potrząsnął głową.

„Co robi Fisch dziś?“ pytał inspektor więźnia. „Gdzie on jest, gdzie żyje, kiedy będzie mógł zeznawać?“

„Na to wszystko mogę odpowiedzieć jednym zdaniem“.

Hauptmann mówił prawie że łagodnie. „Mój przyjaciel Izidor Fisch zmarł 29. marca tego roku w Lipsku“.

III.

Jak odbywa się postępowanie sądowe w Ameryce? Amerykanie, którzy pragną żyć w wolności i niezależności, gwarantują każdemu ochronę i pewne prawa. W ciągu dziesiątek lat, rozwinęli i udoskonaliли tak swe sądownictwo, że każda poszczególna jednostka, która dostała się w maszynę sprawiedliwości, nie może jej uciec. Jeżeli policja zaaresztuje kogoś podejrzanego, musi on w najkrótszym czasie stanąć przed obliczem sędziego, który wydaje rozkaz uwięzienia, albo też może w odnośnym wypadku, wypuścić podejrzanego na wolność za poręczeniem. Jeżeli polecenie aresztowania zostało obwieszczone, wtedy musi się zebrać sąd, złożony z przysięgłych danego okręgu*), aby wysłuchać oskarżenia. Mogą oni postępowanie zawiesić, albo też oddać oskarżonego zwyczajnemu postępowaniu sądowemu. Jeżeli oskarżonego obwinia się o jakieś ciężkie przekroczenie, wtedy oddaje się go przed sąd przysięgłych, składający się z 12-tu obywateli, lub obywateli kraju. Zebraniem kieruje sędzia, poucza przysięgłych, którzy na nieoficjalnym posiedzeniu mają odpowiedzieć na przedłożone im pytania w kwestii: winien, czy nie winien. Większość trzech czwartych jest konieczna. Jeżeli wyrok przysięgłych nie jest zgodny, wszczyta się proces na nowo. Przebieg takiego procesu odbywa się w ten sposób, że prokurator, jako reprezentant danego stanu, który sprawuje swój urząd jako oskarżyciel, przedstawia najpierw swych świadków oskarżenia, a potem obrońca swych świadków obrony. Także i oskarżony może z miejsca przeznaczonego dla świadków, wystąpić jako świadek i zostać przesłuchany pod przysięgą. Świadków nie przesłuchuje sam sędzia, lecz czyni to prokurator i obrońca. Z każdego procesu spisują stenografowie dokładny protokół, uwzględniający wszystkie środki dowodowe. Stanowi on podstawę dla orzeczenia sądów, złożonych ze sędziów zawodowych, dlatego też jest rzeczą wielkiej wagi, czy poszczególne wypowiedzi świadków, poszczególne pytania adwokatów zostaną do tego protokołu wciągnięte. Co do kwestii spornych w tym względzie rozstrzyga sędzia. Jeżeli oskarżony zostanie skazany, przysługuje mu prawo wniesienia apelacji do jakiegoś wyższego sądu odnośnego stanu, który zawsze musi obradować, jeśli zdarzyły się jakieś błędy formalne, lub jeśli pozbawiono oskarżonego jakichś praw, przysługujących mu na podstawie konstytucji. Jeżeli ten sąd odrzuci

odwołanie, wtedy istnieje jeszcze dalsza możliwość apelowania do Najwyższego Sądu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, na tej samej podstawie apelacji, co w poprzednim sądzie. Jeżeli i tu apelacja zostanie odrzucona, wtedy pozostaje oskarżonemu jeszcze jedna droga, może on się mianowicie zwrócić do sądu, który ma prawo ulaskawienia skazanych, sprawującego swój urząd w stanie, w którym oskarżony został skazany. Ten Sąd składa się z gubernatora stanu, kilku sędziów Sądu Najwyższego i kilku osób, pochodzących spośród laików. Łaska zostaje przyznana wtedy tylko, jeśli pięciu członków głosuje za ulaskawieniem, zazwyczaj bierze udział ośmiu sędziów w posiedzeniach tego „Sądu Łaski“. Gubernator musi zawsze należeć do tych pięciu. Jeżeli więc siedmiu sędziów głosuje za ulaskawieniem, a gubernator wnosi sprzeciw, wtedy łaska nie zostaje przyznana. W niektórych stanach o akcie łaski rozstrzyga jedynie gubernator. Jeżeli oskarżonemu uda się po odrzuceniu prośby o ulaskawienie, zebrać nowy materiał dowodowy, wtedy istnieje dla niego możliwość przeprowadzenia nowej rozprawy. Żadnemu oskarżonemu nie wolno uchylić się od podporządkowania się przynależnemu sędziemu.

Ponieważ każdy stan ma swe własne sądownictwo, przeto jeśli jakiś przestępca dopuścił się w tym stanie jakiegoś przekroczenia, lecz został w innym stanie ujęty, musi się zawnioskować o wydanie, co do którego toczy się na specjalnym publicznym posiedzeniu rozprawa, na której oskarżony ma możliwość dojścia do głosu; może on osłabić wszystkie dowody i na tej podstawie bronić się, tak, iż można go uznać niewinnym. W konstytucji amerykańskiej pozostawia się zasadniczo wszystkim krajom autonomię w zakresie jurysdykcji, lecz każdy wyrok może być zniesiony, lub zrewidowany przez Waszyngton, jeśli nie szanowano praw, przysługujących oskarżonemu na podstawie konstytucji.

W Stanie Nowy Jork, mógł więc Hauptmann zostać oskarżony jedynie o wymuszenie, dokonane w części Nowego Jorku, w Bronx, o wymuszenie 50.000 dolarów. Lecz aby w tej sprawie dojść do jakichś konkluzji potrzeba jeszcze było detektywom wiele materiału. Najbliższą rzeczą było przesłuchanie pani Hauptmann. Czyniono to kilkakrotnie, lecz ona twierdziła iż nie wie o niczym, iż nigdy nie widziała tego okupu. Wiedziała tylko jeszcze, że wieczór, kiedy dokonano porwania, pracowała w małej restauracji i że słyszała tam w radiu wiadomość o porwaniu. „Czy sądziecie“, krzyczała, „że ja, która tak dawno już życzyłam sobie dziecka mogłabym brać udział w porwaniu cudzego małego dziecka? Zróbcie ze mną co chcecie, ja jestem niewinna, tak samo jak mój mąż!“

*) Jest to specjalna instytucja w Ameryce, w niemieckim brzmieniu: „Die Grossgeschworenen“ (przyp. tłum.).

W. HELLING

Narzeczona pułkownika

Na tarasie hotelu pozostali tylko pułkownik Collin i młody Rumun. Wybrano się razem na wycieczkę w góry. Collin myślał o tym chętnie, zwłaszcza o pięknej i bardzo żywej miss Lilian Carrings, która wyjechała wraz z nimi.

Na dole niebieszczyło się morze. Pan Manorescu, który wiedział dobrze o czym myślał ten angielski pułkownik wracający z kolonij do ojczyzny, powiedział:

— Przyznaje, że to piękna kobieta, ale nie jest ona stosowną żoną dla człowieka zazdrośnego.

Pułkownik spojrział nań gniewnie.

— Na jakiej podstawie twierdzi pan coś podobnego?

Rumun odparł:

— Sama opowiadała w swoim czasie o swych podróżach i swej przeszłości. Od takiej kobiety nie oczekiwałbym niczego więcej niż oczekiwali od niej jej poprzedni wielbiciele.

— Co to ma znaczyć? — zawołał zirytowany pułkownik — nikt nie ma prawa poruszać tego co było. Podziwiam szczerść, z jaką miss Carrings mówiła o swych krótkotrwałych zrestę zaręczynach.

— Każdy jednak ma prawo do wyciągania wniosków. Dla mnie na przykład nie ulega wątpliwości, że miss Lilian lubi swą biżuterię więcej niż wszystko inne.

— Proszę jej nie obrażać!

— Rozeszłaby się raczej z każdym, a nie zrezygnowałaby z najdrobniejszego nawet klejnociku.

— To śmieszne! A poza tym miss Carrings nie posiada jednego drobnego klejnociku. Nośi drogie kamienie i perły, których pozazdrościłby jej każdy miłośnik takich rzeczy.

Manorescu wzruszył ramionami.

— Pan nie byłby zazdrośny, pułkowniku? Czyż nie widzi pan codziennie, jak miss Lilian patrzy miłośnie albo nawet tuli do swych warg ten wspaniały naszyjnik pereł, który jak to wie z nas każdy, otrzymała w swoim czasie w podarunku od poprzedniego narzeczonego, księcia X.

— Poproszę miss Carrings, aby zdjęła perły — powiedział pułkownik.

Rumun zaśmiał się wesoło:

— A dlaczegoż nie ma pan zażądać od razu, by rzuciła perły do morza? Zakładam się o co pan zechce, że nazwie głupcem każdego, który od niej czegoś podobnego zażąda. I dla pana też nie zrobi wyjątku, pułkowniku, bo jest zakochana w biżuterii, a nie w panu!

— Ani słowa więcej! — pułkownik zerwał się i był teraz na serio poirytowany.

— Niech licho porwie tego bałwana — pomyślał. Nagle jednak ujrzał z daleka miss Carrings. Po chwili piękna panna podeszła do nich. Manorescu podsunął jej pośpiesznie krzesło, po czym poznęgał się szybko z miss Lilian i pułkownikiem.

Piękna panna spojrzała uważnie na pułkownika i zapytała:

— O, dlaczego pan taki zły? Czy miał pan jakieś przykrości?

Po chwili wahania pułkownik odparł:

— Tak, miss Lilian.

— Kłócił się pan z kimś może?

— Próbowano we mnie wmówić, że pani lubi ten oto sznur pereł, którym teraz się pani bawi więcej niż swego wielbicielea.

— Co za oszczerstwo!

Lilian Carrings zerwała bez namysłu naszyjnik i rzuciła go z wysokości skał do morza. Potem spojrzała triumfująco na pułkownika.

— Ach! — zawołał ten radośnie zdumiony — i pani to mogła zrobić z lekkim sercem?!

— Dla pana — szepnęła patrząc nań czule.

Porwał ją w swoje objęcia.

Tego samego jeszcze wieczoru wszyscy goście w hotelu dowiedzieli się o zaręczynach. — Na uroczystości, którą z tej okazji urządono, brak było przy stole tylko Manorescu. Opuścił w swym samochodzie piękną miejscowość. —

Dzieci królewskie z Kairu



EGIPSKA PARA KRÓLEWSKA

KAIR, w listopadzie.

(s) Przed dwoma tygodniami można była zauważyć w paryskich domach towarowych elegancką i młodą jeszcze damę, która czyniła liczne zakupy. Kupowała bieliznę, zabawki, meble do dziecięcego pokoju, jasne tapety, i kompletną wyprawkę niemowlęcą. Sprzedawczyni podziwiała jej dobry, wyrobiony gust i jej szeroki gest. Jeszcze bardziej zdziwiły się, kiedy zapytana, dokąd odesłać te wszystkie piękne rzeczy podała: Pałac Montaza, Kairo.

Owa tajemnicza klientka, to królowa Nazli z Egiptu, wdowa po królu Fuadzie, która chciała jeszcze „zażyć” Paryża, nim zostanie raz na zawsze wcielona w szereg babek. Przede wszystkim starała się zakupić wszystko, ażeby jej wnukowi, który ma przyjść na świat, niczego nie zabrakło. Ale mogła być o to całkiem spokojna, bo od kilku dni w pałacu w Kairze gromadzą się całe góry podarunków z całego kraju.

Młodzią para królewska zdobyła bowiem szturmem serca swoich poddanych. Historia ich miłości i małżeństwa brzmi, jak powieść dla dorastających pańienek.

Księżę Freddy

Był raz pewnego syn królewski, który miał cztery piękne siostry. Ale zwyczaj krajowy nie zezwalał, ażeby spotykał się z nimi i ich towarzyszką małą Sazi, córeczką damy dworu.

Od czwartego roku życia rozdzielono go z rodziną i powierzono opiece angielskiej gubernantki, Iny Taylor. Wychowywała go przez jedenaście lat i zrobiła z niego „the most perfectly brought up boy in the world” (najlepiej wychowany chłopiec na świecie).

Kiedy skończył piętnaście lat, postanowili rodzice wysłać go do Anglii. Egipski parlament uchwalił wyasygnować 16.000 funtów na koszt pobytu pierwszego roku za granicami państwa. Mieszkał w Kendry House, Kingston Hill, i zdobył rychło sympatie wszystkich sąsiadów i kupców w okolicy. Nazywano go familiarnie „księżę Freddy”.

Pułkownik Collin nigdy go już więcej nie zobaczył i dopiero po ślubie dowiedział się, co było powodem nagłego wyjazdu Rumuna. Nie ulega wątpliwości, że Manorescu sprowokował scenę na skale i obserwował jej przebieg. Inaczej bowiem trudno by wyjaśnić to, że natychmiast pośpieszył do hotelu i domyśliwszy się intuicyjnie, że Lilian Carrings rzuciła do morza tylko imitację — skradł z jej kufra prawdziwy naszyjnik pereł.

Swoimi niebieskimi oczyma i jasną cerą, niczym nie wyróżniał się od innych chłopców w Colleg’u. Może jedynie tylko tym, że nie dotknął żadnej potrawy, nim nie skosztował jej przydany do towarzystwa, dyplomowany farmaceutą, Fric Tittington Bey.

Dwie niespodziewane wizyty

Pewnego poranku zimowego młodzieniec dostał niespodzianie wizytę ośmiu kobiet. Matka, cztery siostry i ich trzy przyjaciółki. Jedną z nich była Sazi Naz Sulficar, uroczą towarzyszką jego zabaw dzieciennych. Od dwunastu lat nie widział jej i zdumiony był jej niezwykłą urodą.

Od pierwszej chwili, poznała matka, jakie wrażenie wywarła na księciu piękna Sazi, i uważała za stosowne, skrócić swój pobyt w Anglii i wyjechać do Szwajcarii. A kiedy po dwóch dniach udała się z córkami i ich przyjaciółkami na dancing do Palace-hotelu, ujrzała ku najwyższemu zdumieniu przy sąsiednim stoliku, swojego syna, który w najniewinniejszy sposób, tłumaczył się:

„Mateczko, uważałem, że muszę cię rewizytować”.

I zanim matka zdołała znaleźć odpowiedź, już syn jej z piękną Sazi tańczyli po gładkim parkiecie wiedeńskiego walca. I na śniegach Szwajcarii zaczęła się cudna idylla, która skończyła się małżeństwem, pod cieniami piramid.

Wpływ Edwarda VIII.

Pod koniec stycznia wrócił Faruk sam do Anglii. Złożył oficjalną wizytę królowi Edwardowi VIII i zyskał natychmiast gorącą sympatię monarchy, szczególnie, kiedy zwierzył mu się ze swoich planów poślubienia dziewczyny, mieszczańskiego pochodzenia.

W kwietniu 1936 zmarł król Fuad. Zanim jego następca wyjechał z Anglii, miał jeszcze godzinną rozmowę z władcą angielskim. Widocznie słowa monarchy wywarły wielki wpływ, który ujawnił się w pierwszych miesiącach jego panowania.

Litera „F” przynosi szczęście

Początkowo obawiał się młodociany król, że rodzina sprzeciwi się jego planom małżeńskim. Czekał więc aż rodzina udała się do swojej letniej rezydencji Montaza, oddalonej o 50 kilometrów od Aleksandrii. Wtedy wsiadł do swojego Rolls Royce’a, pojechał do domu ułochańskiej i oficjalnie prosił o jej rękę. Królowa, i księżniczki niezwykle serdecznie przyjęły wiadomość o jego zaręczynach, także parlament, zawiadomiony o tym radosnym wypadku, dał swoje placet.

Zgodnie z życzeniem zmarłego ojca, który uważał, że litera „F” przynosi szczęście, (na F, zaczynają się też imiona wszystkich dzieci królewskich), nadał swojej młodej małżonce imię Faridy. Ale to jest jedyna koncesja, uczyniona starej tradycji. Jak wiadomo, kobiety egipskie żyją w zupełnym odosobnieniu, jakkolwiek zwyczaj haremowe, zostały już usunięte. Królowa natomiast zajmuje takie samo stanowisko, jak każda inna władczyni europejska. Ukazuje się publicznie bez zastony i towarzyszy mężowi przy wszystkich oficjalnych okazjach.

Naturalnie, że to wywołało pewien sprzeciw wśród ortodoksyjnych sfer mahometanckich. Ażeby ich udobruchać, przyrzekł król — swojego syna, (o ile teraz urodzi się syn) obrzezać wedle rytuału. Ceremonia ta odbędzie się w ścisłym gronie rodzinnym, i w obecności kilku zagranicznych dyplomatów, a dokona jej Szeik El Mazaghy, najwyższy dostojnik kleru egipskiego.

Zniesienie cenzury listów w Czechosłowacji

Praga 16, 11. PAT. W poniedziałek zniesiona została w Czechosłowacji, obowiązująca tu od 23 września cenzura listów i przesyłek zagranicznych.

PROSZĘ POSŁUCHAĆ WYROKU!

Gdzie się podział dawny humor?

Dawniej ludzie mieli poczucie humoru. Gdy policjant, czuwający w nocy nad dobytkiem obywateli, skręcił na boczną ulicę, zdarzało się, że jakiś wesoły młodzieniec zamieniał kupcom wywieszki nad sklepami unieszczone.

I co się działo rano: do lokalu fryzjera wpadała skrzętna gosposia z koszykiem w ręku i zwracała się do mistrza kunsztu golarskiego, ubranego w biały kitel z następującymi słowami:

— Proszę pana o kilo ozoru cielecego i pół kilogramu wołowiny, ale od zebra, na sztukę mięsa...

A znów do masarza wkraczał szybko jegośność ze zwichrzoną czupryną i wołał już od progu:

— Prędko proszę mnie ostrzyc i ogolić, bo się spieszę do urzędu, dziś witamy nowego przełożonego...

Można sobie było wyobrazić, jaką radość wywoływała u obecnych ta „komedia omyłek“!

A dziś — nastały czasy pogardy — dla humoru i dobrych, a nieszkodliwych kawałów...

Korzystając z osłony chmurnej, bezksiężycowej nocy, która może być patronką ciemnych duchów, skrada się gość z ponurymi instynktami w duszy, i — rozbija tabliczki firmowe, poczem prędko ucieka, tchórzliwie unikając odpowiedzialności.

Ale dzisiaj toczy się sprawa jednego z takich duchów nocnego zniszczenia przed sądem. Policjant posłyszał podejrzany szmer. Pochodzący ze spadania odłamków emalii, i pochwycił sprawcę na gorącym uczynku, a dowody winy urzędowo natychmiast stwierdził.

Obrońca oskarżonego jest zdania, że sprawa nie powinna być w ogóle rozpatrywana, a sędzia nie powinien nawet silić się nad wydaniem wyroku, postępowanie bowiem winno być z miejsca umorzona, gdyż akt oskarżenia został wniesiony — przez nieuprawnionego oskarżyciela. Podnosi on mianowicie co następuje:

— Przepis art. 263 § 1 KK, o który mój klient jest oskarżony, postanawia, że ściganie oskarżonego o uszkodzenie cudzego mienia odbywa się z oskarżenia prywatnego. Pokrzywdzony nie złożył jednak aktu oskarżenia, wobec czego brak w ogóle podstawy do ścigania. Uszkodzenie tabliczki firmowej bowiem stanowi akt wymierzony przeciw interesom jednostki, i tylko ta jednostka może formalnie domagać się ukarania sprawcy.

Innego zdania jest rzecznik oskarżenia publicznego, który to urząd wykonuje przed sądem grodzkim funkcjonariusz policji:

— Oskarżenie popiera w tej sprawie sam pan prokurator — uzasadnia on swoje stanowisko prawne — albowiem fakty uszkodzenia tabliczek wydarzały się często, i oskarżony, który w niniejszej sprawie odpowiada, podejrzany jest także o inne czyny tego samego rodzaju, chociaż tylko przy niszczeniu jednej wywieszki został przychwycony...

Wyrok zasądający jest wynikiem ciekawej gry sądowej. Sąd postanawia ukarać oskarżonego więzieniem, skoro wina jego została udowodniona niespornie urzędowymi spostrzeżeniami władzy bezpieczeństwa. Sąd — jak brzmi uzasadnienie — nie znalazł również podstawy do umorzenia postępowania wedle wniosku obrony, z tej rzekomej przyczyny, jakoby brakowało aktu oskarżenia ze strony właściwego oskarżyciela. Oskarżycielem była tu prokuratura. Skoro zaś prokurator jest w konkretnej sprawie tego zdania, że czynem swoim oskarżony naruszył interes publiczny, sąd nie jest władny tej okoliczności poddawać swojej kontroli. Zresztą prokuratura wychodzi z założenia, że poszczególne przedsiębiorstwa i zawody obowiązane są posiadać na murach domów tabliczki firmowe na podstawie przepisów odnosnych ustaw, co się dzieje w interesie publicznym ogółu ich klientów. Szerzenie się zaś faktów niszczenia tabliczek firmowych daje podstawę do przyjęcia, że zamachy te naruszają interes publiczny. W przypadkach zaś na-

Tam, gdzie się tworzy gentlemanów

Angielskie wychowanie jest najlepsze na świecie

LONDYN, w listopadzie.

Wychowanie angielskie jest dzisiaj wzorem wychowania na całym świecie.

Tysiące chłopców i dziewcząt ze wszystkich części świata zjeżdża się do Anglii, aby w niezliczonych internatach i szkołach uczyć się reguł dobrego wychowania, połączonego, jak nigdzie indziej ze swobodą i samoopanowaniem.

Wychowanie angielskie ma wiele braków, które nas szczególnie muszą razić, jak na przykład stosowana tam jeszcze kara chłosty, ale wyniki wychowania w angielskich szkołach są na ogół tak znakomite, że patrzymy na nieliczne ich wady z pobłażaniem i wyrozumieniem.

Głównymi czynnikami angielskiego wychowania są:

- 1) higiena i sport,
- 2) życie dzieci oddzielone zupełnie od życia rodziców,
- 3) pojęcie „gentleman”, które się im wpa-ja od pierwszych lat życia.

Bez względu na to, do jakiego stanu należą jego rodzice, każdy Anglik jest wychowywany według tych samych zasad, czy to syn lorda, czy też drobnego mieszczanina.

Higiena

W Anglii dzieci wstają około godziny 7 rano. Jedzą śniadanie, składające się z owsianki, soków owocowych, mleka i tartinek z masłem i miodem, później zależnie od wieku idą do szkoły lub do pracy. W południe lekki posiłek, składający się z mięsa, jarzyny i deseru. Popołudnie poświęcone jest sportom i przechadzkom. O 5-tej ciepłe mleko z herbatą, tartinki z konfiturami, owoce. O 6 i pół codziennie kąpiel, o 7-iej do łóżka. Dostają tutaj szklankę mleka i biszkopt i zasypiają z lekkim żołądkiem na dwanaście godzin. Jest to niewzruszony regulamin każdego angielskiego dziecka?

Sport

Dzieci angielskie w wieku lat siedmiu grają już w tenisa, uprawiają football i hockey oraz jeżdżą konno. Konna jazda nie jest jak u nas sportem kosztownym i niedostępnym, wszędzie urządzone są tatersale i młodzi Anglicy zarówno jak Angielki są świetnymi jeźdźcami.

Znaczenie, jakie przywiązuje się w Anglii do sportu jest tak wielkie, że pewnego razu, kiedy pewien młodzieniec nie mógł zostać przyjęty do szkoły, bo nie było już miejsca, pomimo wszystko został przyjęty, kiedy oświadczył, że jest mistrzem w hockeyu!

Wakacje i week-endy, spędzane są przeważnie na świeżym powietrzu i poświęcone sportowi. Ten ostatni przyczynia się w dużej mierze do rozwoju „self - control”, to znaczy samoopanowania.

Odseparowanie od rodziców

Kiedy dziecko przychodzi na świat, matka rzadko zajmuje się nim sama. Zależnie od warunków dziecko zostaje powierzone wykwalifikowanej nurse. Dzisiaj oddaje się dzieci najczęściej już w bardzo młodym wieku do internatów.

Do niedawna i nawet dzisiaj jeszcze istnieje zwyczaj w dużych rodzinach, że dzieci widać swych rodziców raz dziennie: w porze podwieczorku ubiera się je starannie i wprawdza do salonu. I dzisiaj jeszcze asystują

ruszenia interesu publicznego, uprawnionym oskarżycielem wedle art. 263 § 4 KK. jest prokurator. Do tego zdania prokuratury, sąd w całej pełni się przyłącza..

QUID IURIS?

dzieci w niektórych rodzinach przy posiłkach tylko wtedy, kiedy są goście.

Zwyczaj separowania dzieci od dorosłych ma swe źródło w tym, że dzieci są uchronione w ten sposób od politycznych rozmów i religijnych dysput, których wysłuchiwanie napewno dzieciom na dobre nie wychodzi.

Autorytet ojca jest ogromny. Wymaga on od swego syna respektu, jaki sam okazuje innym. W krajach anglo - saskich ojciec i syn podają sobie ręce, lecz nigdy się nie całują. Zwyczaj „wy” angielskiego języka utrzymuje ten dystans i często można zaobserwować angielskiego ojca powracającego z Indii i ściskającego rękę swego syna, jak gdyby wyjechał dopiero wczoraj.

Gentleman

Ambicją angielskiego ojca nie jest, aby jego syn jak najwcześniej otrzymał dyplom. Pragnie on, aby jego chłopiec był szczerzy, lojalny, odważny i miłosierny: prawdziwy gentleman!

Jak najlepiej wytłumaczyć znaczenie tego słowa, które tak często przychodzi nam na usta? Gentleman to pewnego rodzaju rycerz. Naprzykład gentleman nigdy nie odważy się trzeciej osobie powiedzieć tego o kimś, czego nie mógłby sam jej w oczy powtórzyć.

Rodzicom wystarczy tylko powiedzieć — nie jest gentlemanem, — ażeby dziecko dotknięte do żywego, natychmiast się uspokoiło.

Ażeby być prawdziwym gentlemanem należy posiadać:

1) dyscyplinę. Posłuszeństwo wobec przepisów jest instynktowne u Anglików. Sport rozwija to w nich od dzieciństwa. Dla umysłu dyscyplinowanego i sportowego, prawidła gry są świętością i prawo silniejszego jest wykluczone.

2) szacunek dla siebie i drugich. Ideałem życia angielskiego jest poszanowanie wolności bliźniego, postępowanie zawsze pod kątem widzenia praw i potrzeb drugiej jednostki. Gdy Anglik chce zagrać w golfa w zielonych spodniach, łososiowej koszuli, pomarańczowym swetrze i liliowych pończochach, uczyni to z pewnością! Czemu nie? Komu to przeszkadza? Nikt z jego towarzyszy nie pomyśli nawet o tym ażeby śmiać się z niego.

Ale na odwrót, stawi się on punktualnie na spotkanie mu wyznaczone. Grzeczność tego wymaga i napewno przystosuje się do niej.

3) samoopanowanie. Spokój, władza nad sobą pomagają Anglikom w panowaniu nad sobą i nad innymi. Angielskie dziecko jest spokojniejsze od innych dzieci. Samoopanowanie pomaga mu też często w sytuacjach bardzo trudnych.

Mali Anglicy

Dziecko angielskie jest wychowywane w kulcie dla domu i ojczyzny. Nigdzie na świecie dom, home, nie jest taką świętością, jak właśnie w Anglii.

Dziecko angielskie ubóstwia zwierzęta: koń, którego mali Anglicy dosiadają już w najmłodszych latach, jest ich przyjacielem, zarówno jak i pies.

Dzieci angielskie zachowują się wzorowo przy stole. Mówią one cicho i prawie nigdy, nie podnoszą głosu. Zachowanie się ich jest pełne godności.

Od najmłodszych lat podróżują same. Swobodnie przechodzą przez najruchliwsze ulice Londynu a później z tą samą łatwością przejeżdżają kanał La Manche.

Czyż nie widziałam wysiadającej z okrętu wracającej z Bombaju, pewnej babci ze swą wnuczką, która trzymała w ręku wiaderko i łopatkę, a babcia swe druty z robotą, zupełnie jak gdyby wracały z przechadzki do parku?

-H. M. SMITH-

Gdyby król zechciał...

NIENZANE PRAWA I PRZYWILEJE
WŁADCY W. BRYTANII

Król Wielkiej Brytanii i cesarz Indii posiadają prawa, które są mało znane i pełnomocnictwa, z których nie robi użytku, jakkolwiek dotychczas nie zostały one zmienione. Prerogatywy te i przywileje pochodzą jeszcze z dawnych czasów.

W ten sposób, np. flota angielska pozostaje prywatną własnością króla. Nigdy nie wymieniania się nazwy okrętu wojennego bez inicjałów: „HMS“ — His Majesty's Ship — Okręt Jego Królewskiej Mości.

* * *

...Król angielski może w każdej chwili sprzedać flotę, która do niego należy...

...może otworzyć wrota wszystkich więzień i uwolnić wszystkich więźniów...

...może rozpedzić parlament i nie zwoływać go tak długo, jak mu się podoba...

...ma prawo wypowiedzieć Francji wojnę, ale tylko w celu odebrania Bretanii...

...nie płaci żadnych podatków i komornik nie może mu nic zająć...

...nie płaci za znaczki pocztowe i nie jest ni gdy nic winien angielskiej poczcie...

...jest kanonikiem katedry św. Dawida z roczną pensją 200 franków. Ma prawo wygłaszać tam kazanie jeden raz do roku...

...naodwrót królowi nie wolno palić publicznie, nawet jednego papierosa...

...istnieją przywileje, które musi respektować Król. Książę d'Atholl posiada naprzykład własne wojsko. Podczas wojny książę d'Alhol walczyl pod sztandarem brytyjskim, ale w barwach własnych. Jeśli książę d'Atholl zostaje skazany na śmierć, król zobowiązany jest postawić mu szafot o dziesięć metrów wyższy od normalnego...

...jest jeden człowiek którego nie może zmusić do odsłonięcia przed nim głowy: to baron de Kinsale. Pewnego dnia nie zdjął kapelusza w obecności króla Jerzego III i królowej Charlotty. Jerzy III zwrócił się do niego: Mylordzie, pan ma prawo nie zdejmować kapelusza przed królem, ale gentleman nie zapomina nigdy o obecności damy...

...ma wyłączne prawo drukowania Biblii, — które oddaje na rozmaite cele...

W kraju stuletnich tradycji, jakim jest Anglia, nikt nie myśli nawet o odebraniu królówi praw, które posiada tak długo, jakkolwiek śmieszne i dziwne wydawałyby się nam one dzisiaj.

Można zatem powiedzieć:
— Gdyby król zechciał...

Radio na dziś

środa, 16 listopada

14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Nasz koncert“ audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obładowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 z Warszawy dziekan południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Gawęda — dr Antoniego Karpowicza; 16.35 Artyści i pieśni Mozarta w wyk. Luby-Lewickiej (sopr.); 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Reportaż z baletów „Król tancerz“ audycja muzyczna w opr. Si. Golaehowskiego; 18 „Skrzynka techniczna“ opr. Leon. Czupryka; 18.10 Z naszych pieśni... Wykonawcy: Marja Biełkowska (sopr.), Jerzy Gaczek (akomp.); 18.30 „Nasz język“ aud. w opr. prof. Witolda Doroszewskiego; 18.40 Dyskutowy: „Czy kino jest sztuką?“ dyskusja zagal Eugeniusz Cekalski; 19 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, słoiytry Burskie i Franciszek Pacela; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe. Nasz program na jutro; 21 Koncert Chopinowski. w wyk. Baula Koczalskiego; 21.30 „Dwadzieścia lat literatury w Polsce Odrodzonej“ wieczór literacki w opr. Wiesława Wchnouta, z ndz. Stan. Miłszewskiego i Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P.; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Z trybuny literatów i artystów“ — audycja literacka w opr. Czesława Dylowicza, z recytacjami; 22.20 Koncert popularny w wyk. zespołu salonowego Związku zaw. muzyków pod kler. Stefana Syryli; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorol.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 Płyty (Mozart); 22.55 Przeglad prasy; 23 p. Kraków; 23.15 Płyty.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 11 Płyty; 14.45 Wladom. gosp.; 14.50 Gledza lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wladom. blez. z

„Życie zmusiło mnie do tego -- że zostałam szpiegiem“

Sensacyjna spowiedź rudowłosej manikurzystki -- szpiega pięknej Mata-Hari Ameryki

Dziś zeznaje piękna rudowłosa Johanna Hoffman — kobieta szpieg! — Nowa Mata Hari! — sprzedawcy dzienników jednym tchem wykrzykują sensacyjne tytuły.

— Dziś transmisja z sali sądowej, zeznaje Johanna Hoffman — zapowiadają speakerzy radiowi.

Szczelnie wypełniła się znowu obszerna sala sądu nowojorskiego.

Policjanci wprowadzają oskarżonych. Johanna śląda w pierwszym rzędzie na ławie oskarżonych. Ubrana jest skromnie ale elegancko. Rozgląda się po sali. Uśmiecha się do fotografów. Poprawia sobie kokieteryjnie miedziane włosy. Na sali robi się cicho jakby makiem zasiał. Johanna Hoffman zeznaje, mówi cichym, przyjemnym głosem.

— Życie zmusiło mnie do tego, że zostałam szpiegiem — brznią jej pierwsze słowa.

Dziennikarze gorączkowo notują.

— Jako 17-letnia dziewczyna, pracowałam w restauracji w Magdeburgu. Byłam córką znanego dentysty. Mój ojciec wszystko stracił pod czas inflacji, musiałam więc zabrać się do pierwszej lepszej pracy. Byłam kelnerką, podawałam do stołu piwo. Pijacy stawali się natrętni. Cierpiałam strasznie.

Sędziowie przysięgli z zapartym tchem słuchają. Jeden z nich był szłać słowa przechylił się przez barierkę i przyłożył rękę do ucha.

— Byłam piękna — ciągnie dalej Johanna Hoffman, usniciehaając się uroczo. — Otrzymałam prezenty. Jednym z moich adoratorów był ordynans pułkownika Udo von Bonina, „asa“ wywiadu niemieckiego. Pewnego dnia po prosiłam go: — Hans, musisz mi przedstawić pułkownika. Początkowo nie chciał. Obawiał się, że mnie straci. W końcu jednak przebił się. Zrobiłam dobre wrażenie na pułkowniku. Oddał mnie do szkoły szpiegowskiej w Berlinie.

Po kilku miesiącach nauki mogłam już „pracować“. Pułkownik wystarał mi się o posadę w hotelu Adlon. Byłam pokojówką na pierwszym piętrze. I tu nie mogłam narzekać na

brak powodzenia. Otrzymywałam 100 marek miesięcznie za pewne informacje, dotyczące gości. Wywiązywałam się bez zarzutu z powierzony mi misji. Robiłam postępy. Po pewnym czasie zaawansowałam.

Johanna Hoffman przerywa na chwilę.

— Wysłano mnie do Moskwy — znów płynię jej opowieść. — Tym razem była to już poważna robota. Pojechałam jako turystka. Mieszkałam w eleganckim hotelu na pl. Świerdłowskim. W Rosji spotkałam siostrę Katarzyny Bush, Ingridę. Od niej otrzymałam nowe instrukcje. Urządzyłyśmy sobie małą podróż „naukową“ po Syberii. Ingrida świetnie rysowała mapy. G. P. U. wpadło na nasz trop. Uciekłam do Kantonu. Tu otrzymałam posadę manikurzystki w wielkim hotelu.

Miałam licznych znajomych cudzoziemców. Kilkakrotnie udało mi się zdobyć bardzo cenne informacje. Przez Japonię udałam się do Australii. Nie było tam jednak nic ciekawego. Nuda. Wysłałam kilka raportów.

Wsiadłam na statek i wylądowałam w Ameryce Południowej, w Chile. Tu w nocnym lokalu poznałam wysokiego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych Alvareza de Fé. Zakochał się we mnie. Zgodziłam się zostać jego żoną. Ułatwiło mi to znacznie pracę. Odniosłam szereg niezwykle dużych sukcesów. Pewnego dnia otrzymałam rozkaz powrotu.

Rozwiodłam się więc z moim mężem i wsiadłam na najbliższy statek — ciągnie Johanna Hoffman. — W Hamburgu otrzymałam nowe instrukcje. Na próżno starałam się dostać posadę na francuskim transatlantyku. Twierdziłam, że pochodzę z Alzacji. Rozpocząłam więc pracować na „Europie“ jako manikurzystka. Byłam kurierką...

Sędzia przewodniczący uderza młotkiem o stół. Przerwa.

Dziennikarze biegną do telefonów. Rozprawa zostanie wznowiona po obiedzie.

Dwadzieścia minut później ukazują się już dodatki nadzwyczajne. Z pierwszej strony uśmiecha się Johanna Hoffman. — „Życie zmusiło mnie do tego, że zostałam szpiegiem“.

miasta i prowincji; 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 18.30 p. Kraków; 22.05 Muzyka taneczna; 23 p. Kraków.

KATOWICE. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14.50 Wiadom. blez.; 15 p. Kraków; 18 Koncert kameralny; 18.30 p. Kraków; 22 „Życie gospodarczego Śląska“; 23.10 Koncert popularny; 23 p. Kraków.

LÓDZ. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14 Płyty; 14.50 Łódzkie wiadomości głoďdowe; 15 p. Kraków; 18 „Życie m. Łodzi“; 18.10 Płyty; 18.25 Wiadom. sportowe lokalne; 18.30 p. Kraków; 22 Pogadanka aktualna; 22.10 Recital skrzypcowy Alfreda Müllera; 22.45 „Znaczenie zespołu Hinterskiego w życiu miasta“ — felieton; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JERUZALIMA. (449.1) 12.30 Sygnal czasu, program arabski. 13.10 Dziennik południowy (po angielsku); 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku). 13.30 Sygnal czasu, koniec programu połudn.; 16 Sygnal czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej; „Samson i Filistyn“ słuchowisko w opracowaniu Jaminy Czernowitzi. 17.45—18.30 Program arabski. 18.30 Program hebrajski; Nowele Israela Paaroniego. 18.45 Kom. meteorol. Dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19 Pogadanka dla radiosluchaczy, ilustrowana muzyką, w opracowaniu dra T. Brodniewicza. 19.55 „Ze skarbca muzyki w przeszłość i w teraźniejszość“ koncert z płyt poświęcony muzyce średnowiecznej. 20.15 Komun. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 Płyty. 21 Koniec programu.

* * *

18 RADIO ROMANIA: Polowanie i muzyka — koncert. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO PARIS: 18.05 Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 18.25 Muzyka taneczna. WIEŹA EIFFLA: 18.45 Koncert orkiestrowy. 19 SOFIA: Muzyka popularna. 19.25 „Sprzedana narzeczona“ — opera Smetany. FLORENCJA: 19 Muzyka i piosenki. LONDYN REG.: Solo na organach Wurlitiera. RADIO ROMANIA: 19.15 Tańce niemieckie i francuskie — koncert. SZTOKHOLM: 19.30 Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 19.35 Muzyka austriacka. 20 BRUKSELA FLAM.: Koncert muzyki flamandzkiej.

Przedłużenie powinności wojskowej w Szwajcarii

Bern, 16. 11. (R) Departament wojskowy opracowuje obecnie projekt ustawy, na mocy którego czas trwania obowiązku służby wojskowej w Szwajcarii ma być przedłużony. Według tego projektu całkowite zwolnienie od powinności wojskowej następować będzie nie w 48-mym, a w 60-tym roku życia, a przedporobowi już od 17go roku życia będą w specjalnych szkołach intensywnie przygotowani do służby wojskowej.

KOPENHAGA: Koncert ork. kameralnej. LUBLANA: Transm. z Opery. RADIO PARIS: „Pieśń w przekroju wieków“ — aud. muzyczna. WIEŹA EIFFLA: Koncert tria. DROITWICH: 20.15 Pieśń studencką. OSŁO: 20.30 Koncert rozrywkowy.

21 BEROMÜNSTER: Ludowe pieśni i ludowy taniec. BRUKSELA FRANC.: Koncert ork. symfonicznej. MEDIOŁAN: Komedja, 21.40 Koncert tria. RZYM: 21 „Simon Boccanegra“ — opera Verdiego. SZTOKHOLM: „Jesień“ — aud. literacko-muzyczna. DROITWICH: 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. RADIO ROMANIA: „W krainie Kannibala“ — radiokabaret. LONDYN REG.: 21.20 Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. LILLE: 21.30 Wieczór oper. STRASBURG: Abonamentowy koncert symfoniczny. MONTE CENERI: 21.40 „Sen nocny letniej“ — aulta Mendelssohna. BENNES: 21.45 Koncert symfoniczny.

22 PARIS PTT.: Koncert muzyki symfonicznej. POSTE PARISIEN: Muzyka taneczna. SOFIA: Audycja dla wszystkich. TULUZA: Teatr Lusternu. SOTTENS: 22.05 Muzyka jazzowa. KOPENHAGA: 22.20 Muzyka oper.



Reklamacja praw wyborczych do Rady Miejskiej

W związku z wyborami do Rady Miejskiej w Krakowie wyłożone są w lokalach Okręgowych Komisji Wyborczych spisy wyborców uprawnionych do głosowania od dnia 15-go listopada do dnia 19 listopada br. włącznie między godz. 10 — 12 i 17 — 21 do przegiądu. Ponieważ do głosowania dopuszczani będą

jedynie umieszczeni w spisach, a po 19 listopada br. żadne reklamacje nie będą przyjmowane i uwzględniane, przeto uprawnieni do głosowania wyborcy powinni sprawdzić do dnia 19 listopada br. czy znajdują się w spisach i ewentualnie wnieść reklamacje.

W Piaskach Wielkich krew się lała Epilog zabójstwa na sali sądowej.

Znana z krwawych rozpraw nożowych wieś podkrakowska Piaski Wielkie była znów widownią strasznego zabójstwa na tle porachunków osobistych między tamtejszymi czeladnikami rzeźnickimi. Wracający z pijackiej libacji wieczorem dnia 11 września br. czeladnik rzeźnicki Karol Ciesielski, zacepiony został na drodze przez Bronisława Mieszańca, który w trakcie sprzeczki uderzył Ciesielskiego w twarz. Koledzy jednak zdołali pogodzić poważnionych, którzy następnie częstując się papierosami, podążyli ku swym domostwom. Nagle gdy Mie-

szaniec znalazł się przed swym domem, dopadł go Ciesielski z tyłu i wbił mu 3-krotnie duży nóż rzeźnicki w plecy, co w następstwie spowodowało śmierć.

Zabójca Mieszańca odpowiadał wczoraj, doprowadzony z aresztu, przed trybunałem sądu okręgowego. Oskarżony tłumaczył się, iż działał nieświadomie w stanie opilstwa.

Sąd jednak na podstawie zeznań świadków, przyjął tylko zamroczenie pijackie oraz niskie pobudki zemsty, kierujące czynem osk. Ciesielskiego i skazał go na 5 lat więzienia.

Zmarła z głodu w komorze wyrzucona z domu przez ojca

We wsi Maszkienice w pow. brzeskim, córka majątnego gospodarza, 27-letnia Pelagia Wołek, po opuszczeniu szpitala w Tarnowie, wróciła do domu ze swym nieślubnym dzieckiem.

Ojciec dziewczyny, Józef Wołek nie przyjął jednak córki do domu, wobec czego zamieszka-

ła ona wraz z dzieckiem, w przyległej do domu komorze.

Wycieńczona chorobą, nieszczęśliwa dziewczyna zmarła po kilku dniach z chłodu i głodu, gdyż nieludzki ojciec odmówił jej nawet kęsa chleba.

Rada Centralna Organizacji Syjonistycznej

odbędzie się d z i s o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Domu Akad. Przemyska 3.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne i pilne.

Pogrzeb ś. p. gen. Kaweckiego

Wczoraj na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb ś. p. gen. w stanie spoczynku Romana Kaweckiego, artysty-malarza, ostatniego dowódcy 2 p. ułanów Leg. Polskich i pierwszego dowódcy pułku ułanów ziemi krakowskiej, oraz b. inspektora kawalerii W. P.

W pogrzebie oprócz rodziny zmarłego wzięli udział oficerowie kawalerii garnizonu krakowskiego, delegacje koła b. 2 pułku ułanów Leg. Polskich, delegacja oficerska pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, związku oficerów rezerwy oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Pogrzeb odbył się w asyście szwadronu honorowego pułku piechoty ziemi krakowskiej. Na mogile złożono liczne wieńce.

Trup na torze kolejowym

Na torze kolejowym między Trzcianą a Sędziszowem w pow. rzeszowskim znaleziono zwłoki mężczyzny przejechanego przez pociąg. Odcięta od tułowia głowa było zupełnie zmiądzona. Z kieszeni ubrania denata wyjęto legitymację robotniczą Państwowych Zakładów Lotniczych w Rzeszowie na nazwisko Józefa Ketelberga.

Za uderzenie w twarz komornika skazany na pół roku więzienia

Krakowski Sąd Okręgowy skazał niejakiego Piotra Sławińskiego na 6 miesięcy więzienia za uderzenie w twarz komornika podczas pełnienia czynności urzędowych.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Balladyna“

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHENSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)

Środa, godz. 8.45 wiecz.: „Symche Płachta“

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Granica“ (Barszczewska, Wysocka, Samborski i in.).

APOLLO: „Florian“.

ATLANTIC: „Marco Polo“ (Gary Cooper) i „Jan“ wg. sztuki teatralnej (Annabela, William Powell).

LOPP: „Miłość i łzy kobiety“.

PROMIEN: „Robin Hood“ (Errol Flynn i Olivia Havilland).

SCALA: Jezebel (Bette Davis).

STELLA: „Skłamałam“ (Jadwiga Smosarska).

SZTUKA: „Ostrożnie profesorze“ (Harold Lloyd).

SWIT: „Królowna Śnieżka“ (Chór Dana)

UCIECHA: Więzienie bez krat (w roli głównej Corinne Luchoire).

WANDA: „Paweł i Gawel“ (Adolf Dymśa).



— a to pan zna?

Przedwczoraj i dziś

Anglicy obsadzili bez większych przeszkód Jerycho, ostatnie z większych miast palestyńskich, które przez dwa miesiące znajdowało się we władzy Arabów.

Kiedyś mury Jerycha padły od dźwięku trąb dziś wystarczyły piskliwe tony kobz gwardzystów szkockich.

Przegrana

Piłkarze ponieśli nieznaczoną porażkę 2:3 w meczu z Irlandią w Dublinie,

Do przegranej przyczyniła się kiepska gra pomocy. Szczególnie słabo wypadł niezawodny dotychczas prawy pomocnik Góra. Wiadomo zaś przecież, że przykład idzie z Góry.

Polityka celna

Jeden z dziennikarzy amerykańskich przeprowadził wśród przedstawicieli najrozmaitszych warstw społeczeństwa ankietę na temat najważniejszych metod polityki celnej. Między innymi zwrócił się do skromnego farmera ze stanu Oregon.

— Co uważa pan za lepsze: wolny handel, czy politykę cef ochronnych?

— Widzi pan — odparł farmer — chciałbym mieć w moim parkanie dziurę... Dziurę dość dużą, by moje kury mogły swobodnie przechodzić do ogrodu mego sąsiada Browna i dostatecznie małą by te przekłete kury Browna nie mogły przedostawać się do mego ogrodu.

Old England

Rzecz dzieje się w autobusie londyńskim. — Jakiś pasażer o wyglądzie boksera ciężkiej wagi odmawia uiszczenia zapłaty za bilet.

Konduktor zatrzymuje wóz i wzywa policjanta.

Policjant — mały, chudy człowieczek, rozgląda się z groźną miną.

— Kto tu nie chce płacić?

— Ten typ tam pod oknem.

Policjant przygląda się chwilę olbrzymowi, po czym sięga do kieszeni, wyjmując portmonetkę i zwraca się szeptem do konduktora:

— Ile on panu jest winien?

Przejrzata

Piotr ma ochotę wybrać się na wieczór, sam oczywiście, bada jednak przed tym teren:

— Być może, koteczku — mówi do żony — dzisiaj wieczór dłużej zabawię w biurze. Nie czekaj na mnie.

— Oczywiście, że nie — odpowiada żona — przyjdę po ciebie.

Wyobrażenie

Feliks pieni się ze złości.

— Powiedz no, Erno — woła wściekły — czy ty właściwie zdajesz sobie sprawę, że jesteś żoną urzędnika bankowego?

— Tak, oczywiście.

— Napewno wiesz! Tymczasem, kiedy się ogląda twoje rachunki od krawca, ma się raczej przekonanie, że sądzisz, iż twoim mężem jest cały bank.

Wspomnienia młodości

Marianna bardzo często opowiada swemu

Ralfowi, jak ona się dla niego poświęciła i ile mężczyzna się o jej rękę bił, jak lekko mogła wyjść zamąż za bogatego bankiera czy prawdziwego hrabiego.

— Ty w ogóle nie masz pojęcia, jak wszyscy byli zrozpaczeni, kiedy ja za ciebie wychodziłam zamąż.

Ralf skinął potakująco głową:

— Wiem. W Warszawie właśnie wczoraj ożenił się pewien asesor, który wówczas z twojego powodu popełnił samobójstwo.

Pytanie

U Kundłów wybucha awantura. Jeszcze nie ucichły słowa sprzeczki, kiedy pięcioletni Piotruś zbliża się do ojca i pyta:

— Tatusiu, dlaczego ty ożeniłeś się z mamą się?

Pan Kundel obraca się do żony i mówi:

— Widzisz, nawet chłopak nie może tego zrozumieć.

WIADOMOSCI SPORTOWE

LISTA REKORDÓW PŁYWACKICH POLSKI

Hakoah Bielsko dzierży 7 rekordów.

Bielsko 16. 11. (R) Polski Związek Pływacki zatwierdził ostatnio kilka nowych rekordów Polski w pływaniu, osiągniętych w roku bieżącym. Ze sporządzonej na tej podstawie listy podajemy aktualne rekordy pań z których — jak widać — 7 dzierżą doskonale pływaczki Hakoahu bielskiego:

50 m. stylem dowolnym — Dawidowiczówna, 100 m. stylem dowolnym — Dawidowiczówna i Kratochwilówna, 200, 300 i 400 m. stylem dowolnym Kratochwilówna, 500 m. stylem dowolnym Pastorówna, 1000, 1500 i 3000 m. stylem dowolnym — Mehlerówna, 100 m. stylem grzbietowym, 20 i 400 — Banaszewska, 100 i 200 m. stylem klas. — Boi-

łówna, 400 i 500 m. — Niedobecka, sztafeta 4 razy 100 m. stylem dowolnym — EKS, 4 razy 100 klasycznym — Hakoah.

Jak widać rekordy na długich dystansach osiągnięte przed laty przez doskonałą pływaczkę Hakoahu bielskiego, Mehlerównę, nie zostały dotychczas przez nikogo pobite.

Punktacja drużynowa po 4 latach walk o puchar P. Prezydenta R. P. przedstawia się następująco: 1) EKS — 804 pkt. 2) AZS 474 pkt. 3) Giszowiec 418 pkt. 4) Hakoah 370 pkt. 5) Legia 232 pkt. 6) Dąb 215 pkt. 7) Delfin 173 pkt. 8) Cracovia 96 pkt. 9) Unia 59 pkt. 10) KSZO 49 pkt.

NARCIARZE PROSZĄ O INNEGO TRENERA W OBLICZU MISTRZOSTW F. I. S.

Po ostatniej wiadomości w prasie, iż na trenera naszych „kombinatorów” i skoczków ma przyjechać Norweg Lange, humory zakopiańskich zawodników bardzo się popsuły.

Norweski Związek Narciarski chce nam przysłać 24-letniego młodzieńca, który „jest dobrym zawodnikiem w kombinacji, a szczególnie wyróżnia się w skokach. W roku ubiegłym zdobył on akademickie mistrzostwo Norwegii w skoku otwartym i biegu złożonym...” — i na tym niemal koniec.

I to właśnie tak oburza kombinatorów zakopiańskich a zwalzcza skoczków.

Nikt jeszcze nie zdążył przecież zapomnieć iż nie dalej jak dwa lata temu, w roku 1937 Marian Orlewicz zdobył mistrzostwo akademickie świata. A po tym sukcesie ów doskonały zawodnik nie został od razu trenerem, lecz dopiero ciężko pracując, kształci się na trenera.

Zeszłoroczny trener polskich zawodników też był jak i p. Lange, 24-letnim studentem. Niestety, przyjechawszy do nas bezpośrednio z uczelni nie dokonał p. Midskaug niczego. Na początkach treningów dała się wyraźnie

odczuć jego słaba kondycja, a natężenie treningów dało mu się tak we znaki, iż zachodziła obawa o jego zdrowie.

W treningach biegowych udział p. Midskauga był bardzo niewielki. Skoczków pilnował opiekując się szczególnie juniorami, lecz naszej „klasy” nie mógł niczym zaimponować — ani stylem ani długościami, autorytet więc jego był dość słaby.

Z drugiej strony — trener Waage, który pracował u nas parę lat temu (w roku FIS-u w Czechosłowacji) był doskonałym, doświadczonym teoretykiem — cóż z tego, kiedy również nie mógł ani skokami ani formą w biegach zaimponować.

Bo wprawdzie rutyna jest ogromnym plusem, ale przy tym wszystkim powinien być także pierwszorzędnym zawodnikiem.

Jeżeli nie stać nas z tych czy innych względów na Allais'a czy Seelosa, na Ruuda czy Andersena, to jednak domagamy się trenera, o którym coś wiemy, kogoś z nazwiskiem kogoś z prawdziwej elity międzynarodowej.

Możliwie najlepszych trenerów, właśnie na ten rok FIS, rozgrywanego na własnych śmieciach — oto czego pragną nasi zawodnicy.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Tony Galento, amerykański bokser, jeden z kandydatów do walki z Joe Louisem o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej, rozegrał wczoraj mecz z Harry Thomasem w Filadelfii.

W trzeciej rundzie Thomas pięciokrotnie poszedł na deski i był tak zamroczony, że się dzia przerwał walkę i przyznał Galento zwycięstwo przez nokaut.

* * *

Bokser grecki Christoforidis zdobył tytuł mistrza Europy w wadze średniej, bijąc na punkty w piętnastu rundach van Klaverena.

* * *

W dniach 22 i 23 lipca 1939 roku reprezentacje lekkoatletyczne Szwecji i Finlandii rozegrają podwójne spotkanie międzypaństwowe.

W Sztokholmie walczyć będą pierwsze garaitury obu państw, a w Helsinkach spotkają się drużyny B.

* * *

W dniu 30 bm. odpłynie od brzegów Ame-

ryki piłkarska reprezentacja akademików Stanów Zjednoczonych, która w ciągu grudnia rozegra szereg spotkań z akademikami francuskimi w różnych miastach Francji.

Piłkarze akademicy są amatorami. Reprezentować oni będą siedem uniwersytetów amerykańskich.

* * *

Dziś 16 bm. w Manchesterze rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Anglii i Irlandii.

Ciekawe jest, że w drużynie Irlandii nie będzie ani jednego piłkarza, którego organizacją macierzystą byłby klub irlandzki. Wszyscy reprezentanci irlandzcy grają stale w ligowych drużynach angielskich.

* * *

Po ostatnich meczach piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej na czele tabeli znajduje się Derby County — 15 gier 22 pkt. 2) Everton 14 gier 20 pkt. 3) Leeds 14 gier 18 pkt. 4) Liverpool 14 pkt. 5) Charlton 14 pkt. 6) Bolton 14 pkt.

Tabela piłkarskich mistrzostw Ligi Warszawskiej

Po ostatnich meczach piłkarskich o mistrzostwo Warszawskiej Ligi Okręgowej, tabela mistrzostw przedstawia się jak następuje:

	gier	pkt.
1) Starachowice	8	15
2) Fort Bema	11	15
3) Orkan	11	13
4) Granat	10	12
5) Znicz	11	10
6) C. W. S.	9	9
7) PWATT	10	9
8) Skra	10	9
9) PZL	10	6
10) Okęcie	10	2

Mecz bokserski Kraków — Warszawa odwołany

Projektowany na dzień 27-go bm. mecz międzymiastowy Warszawa — Kraków został przez Krakowski Okr. Zw. Bokserski odwołany.

Przyczyną odwołania jest urządzenie równocześnie w tym samym dniu przez warszawski Związek meczu z Monachium, przez co do Krakowa przyjechałaby drużyna bardzo osłabiona, pozbawiona swych asów, przede wszystkim Kolczyńskiego. Z tych względów przeto krakowski Związek Bokserski odwołał zawody z Warszawą, nie widząc w nich w tym stanie rzeczy, imprezy, któraby i sportowo i kasowo zapewnić mogła mu powodzenie.

Polus wraca na ring w barwach Okęcia

Aleksander Polus mistrz Europy w wadze piórkowej, wraca na ring, ale nie do swego klubu — Warszawianki. Początkowo miał on zasilić szeregi nowopowstałej sekcji bokserskiej Starachowic, z projektu tego jednak zrezygnował, mimo, iż miał przyrzeczoną dobrze płatną posadę w Starachowicach i wczoraj zdecydował się wstąpić do Okęcia. W klubie fabrycznym wakowało zresztą miejsce w wadze lekkiej, gdyż po mistrzostwach Polski, Kozłowski definitywnie przechodzi do Syreny.

Okęcie zyskuje dla swych barw mocny punkt, gorzej jednak jest ze zwolnieniem Polusa z Warszawianki, o które dawno już prosił, a mimo to dotychczas nie otrzymał.

O ile nam jednak wiadomo, Warszawianka nie będzie robiła żadnych trudności Polusowi i udzieli mu zezwolenia.

Audycja olimpijska Polskiego Radia dla Ameryki Północnej

W dniu 11 grudnia od godz. 20.30 do 20.45 Polskie Radio nada na Amerykę Północną specjalną audycję w sprawie przygotowań naszych do igrzysk olimpijskich w Helsinkach 1940.

Na audycję złoży się szereg punktów programowych. Przemawiać będą gen. dr. St. Roupert — delegat Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz płk. dypl. K. Glabisz — prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Poza tym krótkie przemówienie wygłosi jeden z najwybitniejszych naszych i najbardziej znanych w Ameryce sportowców — Kolczyński.

Audycję rozpocznie odegranie hymnu narodowego Polski, a sama audycja przeplatana będzie wstawkami muzycznymi.